

**Drugi Zjazd Wolnego Uniwersytetu Warszawy**  
**PRZEMYSŁY KREATYWNE I FABRYKI WIEDZY: ANALIZA I OPÓR**

**Wtorek, 07.12.2010.**

**Critical Practice (Londyn):** "Culture in Common" na przykładzie Critical Practice

Analizowane kwestie dotyczyły nieoczywistych rozróżnień między „praktyką-teorią” a „praktyką-działaniem”, wyznawaną teorią a teorią w użyciu, wspólną wiedzą a produkcją wiedzy we wspólnocie.

Wybrane projekty grupy Critical Practice m.in. Parade, angażujący historycznie i urbanistycznie nacechowaną przestrzeń publiczną (część terenu Chelsea College of Art and Design) oraz Ranchito przeprowadzony z madrycką grupą architektów, designerów, artystów i researcherów, stały się pretekstem do postawienia ważnych pytań:

Jak można uniknąć sytuacji, w której wspólnie kreowana wiedza może być wykorzystywana dla zysku przez firmy, korporacje do tego nieuprawnione?

Jak uniknąć tej pasożytniczej releacji? I czy jest to konieczne, skoro użycie dostępnej wiedzy jest w pewnym stopniu zjawiskiem naturalnym?

Czy i jakie zagrożenia niesie za sobą idea transparentności działań?

Czy otwartość kolektywu niesie za sobą faktyczne zaangażowanie ludzi spoza grupy?

Czy i jaka nowa wartość tworzy się w ramach działania wspólnotowego?

Jaki jest status takich działań i jak powinny być wynagradzane - większość z nich wykonywana jest w czasie wolnym, na rzecz wspólnoty?

Jak analizować podobne procesy, które zachodzą nie tylko w obrębie małych grup, kolektywów artystycznych, lecz także na większą skalę?

Wątki dotyczące projektu Ranchito pobudziły dyskusję dotyczącą procesu gentryfikacji i nieuchronności starcia między władzami miasta a nowymi i starymi lokatorami. Jaka drogę należy wybrać - skupić starania na przeciwdziałaniu temu zjawisku, zawrzeć kompromis czy wykorzystać daną sytuację dla przeprowadzenia krótkoterminowych akcji artystycznych i społecznych?

**Tomasz Szkudlarek (Gdańsk):** Społeczeństwo wiedzy i jego robotnicy

Teoria marksistowska opisująca narodziny kapitalizmu i klasy robotniczej staje się metaforą obecnej sytuacji kształtującej się na polu szkolnictwa wyższego.

Pracownikom zostaje „odebrane” pole, na którym działają – większości z nich pozostaje jedynie możliwość zatrudnienia i pracy na zlecenie. Doktoranci bardzo często nie mają dostępu do wiedzy na najwyższym akademickim szczeblu (np. ze względu na sytuację ekonomiczną), cyrkulują wokół systemu ulepszając swoje umiejętności (które mogą im się przydać w dalszej „karierze” akademickiej, niewielu jednak stanie na jej szczycie).

Profesorowie i badacze, którzy stają się „robotnikami wiedzy” działają na polu akademickim uczestnicząc w systemie produkcji umiejętności: akademickich lub tych, które wykorzystują na rynku pracy, w wąskich dziedzinach, w których się specjalizują.

Nowe wyzwania stoją przed wykładowcami akademickimi oraz osobami pracującymi na uczelniach – jak nabyć umiejętności efektywnego „zarządzania wiedzą”?

Kim są „robotnicy wiedzy”?

- 1) wykładowcy, badacze społeczni, którzy analizują i opisują procesy społeczne kształtujące taki źle działający system, którzy sami czerpią z niego zyski
- 2) profesorowie, który wraz z rozwojem sektora wiedzy jako przemysłu (początek lat. 90), stali się „specjalistami od rozwiązywania problemów” i od uczenia takich strategii swoich studentów; ich funkcją jest wykonywanie zadań, nie dokonywanie wyborów programowych
- 3) „zdolność do bycia zatrudnionym” jako sytuacja, w której zatrudnienia nie determinuje zdobyta szeroka wiedza a specjalistyczne umiejętności praktyczne, które student nabywać może na licznych

stażach – miejsca dostępne są jednak tylko dla nielicznych.

W procesie nauki nie liczy się samo zdobywanie wiedzy a umiejętności, dzięki którym możemy ją efektywnie przekazać, aby osiągnąć zysk. Poznawanie konkretnych obszarów naukowych wiąże się z nastawieniem instrumentalnym dotyczącym przyszłościowego wykorzystania wiedzy na ścieżce zawodowej. Musimy uczyć się, jak radzić sobie z coraz większą ilością informacji.

Pedagogika progresywna lat 60, 70, która stawiała nacisk na kreatywny, jednostkowy rozwój zmieniła się w nową kreatywność i nowy indywidualizm: nastawione na komercyjny zysk, zarówno na polu kultury jak i na polu edukacji.

Foucaultowska dyscyplina na polu edukacji i sztuki ma na celu stworzenie nowej jednostkowej autonomii, która nie prowadzi jednak do swobodnej kreacji i zdobywania wiedzy a poddawana jest mechanizmom kontroli i produktywności.

Czy w tym kierunku będzie kształtować się współczesna pedagogika?

W jaki sposób będzie to zmieniać mechanizmy działania współczesnego społeczeństwa?

Jaka wiedza produkowana jest na polu sztuki?

Jakie „fachowe” umiejętności będą mogli zaoferować na rynku pracy absolwenci kierunków humanistycznych?

**Kaja Pawełek (Warszawa):** Kiedy powołanie staje się zawodem

Profesjonalizacja pozycji kuratora jest z jednej strony pożądana i wymagana, z drugiej jednak związana z zagrożeniem dostosowania do potrzeb rynku i z komercjalizacją.

Czy jest jeszcze możliwe omijanie schematów i wybieranie własnej drogi? Biografie prekursorów profesji (Harald Szeemann, Hans Ulrich Obrist) stały się pretekstem do omówienia dzisiejszej roli kuratora, kwestii profesjonalizacji jego relacji z artystą, narracji działań, selekcji materiału, gry z władzą.

Czy kuratorzy chcący realizować swoje indywidualne koncepcje, niekoniecznie dostosowane do aktualnych potrzeb rynku muszą pozostać z niego wykluczeni?

Jaką rolę w organizacji wydarzeń kulturalnych i artystycznych odgrywa trzeci sektor?

Jak usytuować pozycję kuratora, którego indywidualna praca z artystą tak bardzo różni się od kolektywnej pracy korporacyjnej, a która często zaczyna taką przypominać?

Czy relacja między artystą a kuratorem jest współczesnym odpowiednikiem relacji między marksistowskim proletariuszem, który zapewnia „content”, a burżujem, który zarządza środkami produkcji?